

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/dodatki-historyczne-do/163907,Dodatek-specjalny-IPN-w-rocznice-bitwy-pod-Monte-Cassino-Gazeta-Polska-z-4-maja-.html>
27.02.2026, 02:03

Dodatek specjalny IPN w rocznicę bitwy pod Monte Cassino – „Gazeta Polska” z 4 maja 2022

05.05.2022

W dodatku:

- dr Karol Nawrocki, prezes IPN – *Sztandar chwały*
Żołnierze 2. Korpusu Polskiego mieli łzy wzruszenia w oczach, gdy wśród ruin klasztoru na Monte Cassino zatrzepotała flaga narodowa. Dziś, 78 lat później, wspominamy ten moment jako jeden z symboli chwały polskiego oręża. [...] O ich drodze i zasługach przypomina wielki projekt IPN „Szlaki Nadziei. Odyseja Wolności”, zaplanowany na lata 2022–2025. Najwyższy czas godnie uczcić naszych bohaterów.
- dr hab. Jerzy Kirszak, OBBH IPN we Wrocławiu – *Monte Cassino – polski triumf*
18 maja 1944 r. oddziały 2. Korpusu Polskiego zajęły ruiny klasztoru Benedyktynów na Monte Cassino. W czasie walk zginęło niemal 1000 polskich żołnierzy, prawie 3 tys. zostało rannych, a około 350 uznano za zaginionych. Kilka dni po zdobyciu Monte Cassino wojska alianckie przełamały linię Gustawa, zaś 4 czerwca 1944. r. do Rzymu wkroczyły oddziały amerykańskie.
- dr Daniel Koreś, OBBH IPN we Wrocławiu, WBH im. gen. K. Sosnkowskiego – *Wielki finał: od Monte Cassino do Bolonii*
27 maja 1944 r., po ciężkich walkach o Monte Cassino i Piedimonte, 2. Korpus Polski został skierowany przez dowódcę 8. Armii na kulkutygodniowy odpoczynek w rejon Campobasso. W kilka dni później, 4 czerwca, Rzym został zajęty przez oddziały amerykańskiej 5. Armii.
- dr Bartosz Janczak, OBBH IPN w Łodzi – *U źródeł zwycięstwa*
W latach 1944–45 we włoszech toczyły się zacięte walki wojsk Aliantów z Wehrmachtem. W tych działaniach zbrojnych brał udział 2. Korpus Polski pod dowództwem gen. dyw. Władysława Andersa. Droga polskich żołnierzy do ponownego starcia z niemieckimi jednostkami od kampanii polskiej 1939 r. była bardzo długa. Doświadczyli wielu tragicznych chwil, przebyli setki tysięcy kilometrów, aby stanąć z bronią w rękę przeciwko żołnierzom niemieckim, tym razem na Półwyspie Apenińskim. Ten prawie pięcioletni szlak był ogromnym wysiłkiem polskiego oręża.
- dr Małgorzata Ptańska, BBH IPN w Warszawie – *Czerwone maki na Monte Cassino...*
Dzieje oręża polskiego, jego chwała i sława zostały upamiętnione w rodzimej twórczości literackiej, malarstwie i pieśniach. Podobnie było w przypadku bitwy o Monte Cassino, której przebieg, okazane podczas niej bohaterstwo żołnierza polskiego zostało zrazu uwiecznione przez artystów plastyków, opisane przez pisarzy reportażystów, wyniesione przez poetów i uczczone przez aktorów pieśniarzy. W większości byli oni żołnierzami armii gen. Władysława Andersa, walczącymi u boku swojego dowódcy nie tylko bagnietem, ale też piórem.

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Sztandar chwały

Żołnierze 2. Korpusu Polskiego mieli łzy wzruszenia w oczach, gdy wśród ruin klasztoru na Monte Cassino zatrzepotała flaga narodowa. Dziś, 78 lat później, wspominamy ten moment jako jeden z symboli chwały polskiego oręża.

dr Karol
Nawrocki
prezes Instytutu Pamięci Narodowej



Plutonowy Władysław Choma był twardym mężczyzną po czterdziestce. Miał za sobą walki z Niemcami we wrześniu 1939 r., internowanie na Węgrzech i walki w obronie Tobruku w Afryce Północnej. Nieraz widział śmierć znajomych. A jednak tego dnia ani on, ani jego koledzy nie potrafili ukryć wzruszenia. „(...) oczy nagle potniały – zanotował Choma – a później zaczynają cieknąć z nich łzy, kiedy nad klasztorem pojawia się polska, biało-czerwona chorągiew, kiedy przez stargane wybuchami powietrze płyną z klasztoru dźwięki trąbki – krakowskiego hejnatu”. Był piątek, 19 maja 1944 r. Od niewielu godzin wzgórze Monte Cassino było w polskich rękach.

Osiem miesięcy wcześniej, po alianckiej inwazji na Sycylię i udanym desancie pod Salerno, mogło się wydawać, że niebawem Niemcy wycofają się aż do północnych Włoch i Rzym – jedna z głównych stolic europejskich – znajdzie się poza ich kontrolą.

Nadzieje na to, że na Półwyspie Apenińskim wojna będzie krótka, przysły jednak po tym, jak Wehrmacht ściągnął posiłki i okopał się na linii Gustawa – w pasie trudnych do zdobycia umocnień wśród rzek i gór. Jedną z kluczowych pozycji wojsk niemieckich było Monte Cassino nad doliną rzeki Liri. Pierwsza bitwa o to wzgórze rozgorzała 17 stycznia 1944 r., ale nie przyniosła przełomu. Nie lepiej było w kolejnych dniach i tygodniach, gdy załamały się następne dwa alianckie natarcia. Amerykanie, Brytyjczycy, Francuzi, Nowozelandczycy, Hindusi ani żołnierze innych narodowości nie byli w stanie zdobyć malowniczego wzgórza, nad którym od wieków królował klasztor benedyktynów – teraz szybko zamieniony w gruz. Decydująca okazała się dopiero czwarta bitwa, w której kluczową rolę odegrał 2. Korpus Polski gen. Władysława Andersa. Wielu żołnierzy Andersa (w tym on sam) miało za sobą sowieckie więzienia bądź łagry, inni – jak wspomniany Choma – wstawili się wcześniej obroną Tobruku. Pod Monte Cassino wszyscy oni walczyli z wielką determinacją – i tą samą nadzieją w sercu, że dane im będzie wrócić do wolnej Ojczyzny. Tak się nie stało. Rządy w Warszawie objęli komuniści zainstalowani przez Sowieć. Anders w 1946 roku został pozbawiony polskiego obywatelstwa. Zmarł ćwierć wieku później na obcej ziemi. W lipcu ubiegłego roku – zaledwie kilka dni po objęciu stanowiska Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – ze wzruszeniem odwiedziłem cmentarz wojenny na Monte Cassino, oddając hołd żołnierzom 2. Korpusu Polskiego i ich dowódcy. O ich drodze i zasługach przypomina również przełomowy projekt IPN „Szlaki Nadziei. Odyseja Wolności”, zaplanowany na lata 2022–2025. Najwyższy czas godnie uczcić naszych bohaterów.

PARTNER DODATKU:



**INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ**